

BIEG NARODOWY ZBLIŻA CAŁY NARÓD DO CELU

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 26

Warszawa, czwartek 30 marca 1950 r.

Rok VI

PZB dopuszcza zwiększoną liczbę bokserów do mistrzostw NOWE BARWY SPORTOWCÓW ZWIĄZKOWYCH

Sportowcy załogi Chełmka

pomogli do zdobycia sztandaru ZG ZMP

W RAMACH Światowego Tygodnia Młodzieży odbyła się w ub. niedzielę w Krakowie uroczystość wręczenia sztandaru przewodniego ZG ZMP młodzieżowej załozce z Chełmka. Między 180 nagrodzonymi za indywidualne osiągnięcia produkcyjne młodzieżowymi przodownikami pracy było wielu sportowców, podkreślających w cza sie przemówień swoich wielokrotnie to, co słyszeliśmy w okresie walnych zebrań kół sportowych z ust przodowników pracy, biorących udział w tych zebrań, a mianowicie: że sport, dając zdrowie, siłę i radość, przyczynia się do lepszej i wydajniejszej pracy. Podkreślili to zresztą dobitnie inicjator długofalowego współzawodnictwa, górnik - rębacz Markiewka, sam przed laty czynny piłkarz „Ruchu”.

...jeszcze jako uczeń szkoły ośmioletniej w Oświęcimiu wpisał się na listę zwycięzców biegów narodowych, zwyciężając w r. 1948 na dyst. 500 m, a w r. 1949 na dyst. 1.010 m.

W zimie uprawia narciarstwo i hokej, ćwicząc na zamkniętych pobliskich stawach i w sprzeczce ad hoc własnym przemysłem „wykombinowanymi”.

Włoski bieg na 500 m



Tłoczno było pod bramką Ruchu na meczu z Zw. Garbarnia. Na zdjęciu Nowak (w tyle) przygląda się walce o piłkę.

Foto Seko—WAF

Reprezentacja

Kolejarza

Jedzie do Rumunii

W DNU meczu międzypaństwowego Polska — Rumunia 14 maja w Polsce, odbędzie się w Bukareszcie spotkanie reprezentacji naszego Kolejarza z reprezentacją jednego z Zrzeszeń rumuńskich.

Skład reprezentacji kolejarzkiej oparty jest, gdy chodzi o atak, na poznanych, defensywa rekrutuje się z graczy warszawskich, poza tym drużynę uzupełniają zawodnikami kolejarzy pomorskich.

Tak się nie bawimy

PIERWSZE mecze piłkarskie o mistrzostwo przyniosły z miejsca materiał „dyskusyjny”. Najwyższe czynniki piłkarskie dyskutują nad niepunktualnością drużyn, nad wdzieraniem się i niszczeniem przez niesforne publiczność trybun, nad brakiem dyscypliny ze strony widzów i słabą reakcją sędziów. Mówi się też o kamieniach w ręku zdzierających fanatów, gotowych w każdej chwili do „akcji”.

W czasie, gdy zawodnicy składają zobowiązania i deklarują gotowość bezwzględnej poddawania się wszelkim przepisom i obowiązkom, gdy działacze stają do walki o pierwszeństwo w sprawnej organizacji, gdy mówią się przy każdej okazji, że chcemy wreszcie zmienić nasz przestarzały, zły, a częstokroć niewygodny styl pracy, w tym czasie wypada nam z przykrością notować nawrót do obyczajów, które zdecydowani jesteśmy bezwzględnie wyeliminować.

Nie myślimy generalizować zarzutów, chcemy jednak przestrzec wszystkich niesfornych i lekceważących sobie zasady sprawy, że — bawąc się źle.

Cierpliwość i wyrozumiałość ma swe granice. Jeśli nie pomogą perwazje i ostrzeżenia, to znajdzie się środki na poskromienie manier, których nie chcemy widzieć w odrodzonym i przebudowanym naszym sporcie. Znajdą się środki na dzikich kibiców, na niepunktualnych zawodników, na złych organizatorów, którzy mają pilnować swych posterunków z chwilą pierwszego gwizdka sędziego przemieniają się w nieprzytomnych kibiców.

Polski Związek Piłki Nożnej radzi i dyskutuje, wydaje okólniki i przypomina o obowiązku trzymania z dala od boiska publiczności, o konieczności reakcji ze strony sędziów, o obowiązku utrzymania dostatecznej liczby porządkowych. PZPN jeszcze raz przypomina i ostrzega, ale bardzo niedaleka już chwila, w której kluby zapłacą za swych niesfornych aktywistów i kibiców, za nieumiejętność ich odpowiedniego wychowania.

A wówczas żale i narzekania przynajmniej po niewczasie.

T. M.

Dowodów na to, że czynni zawodnicy figurują na pierwszych miejscach list przodowników pracy znajdujemy coraz więcej. Niedawno pisał o piłkarzach Związek „Garbarni”, osiągających w długofalowym współzawodnictwie wysokie normy produkcyjne i... prowadzących równo cześnie w tabeli ligowej. Obecnie będzie mowa o ich kolegach z Chełmka, zatrudnionych w Połud. Zakładach Obuwia.

Wręczenie nagród w Krakowie przedziła w Chełmku uroczystość premiowania przodowników pracy, którzy w pierwszym tapie długofalowego współzawodnictwa osiągnęli wysokie normy produkcyjne, znacznie wyższe od zadeklarowanych.

BRAMKARZ I PRZODOWNIK

Jednym z pierwszych nagrodzonych był bramkarz ligowej drużyny Związek Chełmek, Jan Łuczyński. Pracując jako tokarz w warsztatach ślusarskich w PZO zobowiązał się Łuczyński do wykonania 130% normy, a już w I-ym miesiącu długofalowego współzawodnictwa osiągnął—194%. Przykład jednego z najstarszych zawodników drużyny Chełmka działa zachęcająco na pozostałych członków zespołu, odmładzanego w oparciu o kadry własnych wychowanków.

Na pierwszym w tym roku meczu mistrzowskim debiutował w ligowej drużynie 17-letni zawodnik FRANCISZEK JUGAS. Ten młody zetempowiec, łącząc pilność w ćwiczeniach sportowych z pilnością w pracy uzyskał ostatnio o 10 proc. wyższą od zadeklarowanej normę produkcji. Jugas zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że podstawowym warunkiem zdobycia kondycji, tak potrzebnej w pracy, jak i w zawodach. Jest staranne przygotowanie w oparciu o gimnastykę i lekkoatletykę. Toteż Ju-

Koszykarze szykują się do generalnej batalii z CSR

PRIYGOTOWANIA do między państwowych spotkań w koszykówce drużyn męskich i kobiecych Polska — CSR, które odbędą się 15 kwietnia w Sopocie są już w pełnym toku. Komitet organizacyjny okręgu gdańskiego pracuje pełną parą, stosując się do wytycznych udzielonych przez Zarząd PZKSS. Zawody odbędą się na stadionie tenisowym, a wykańczana obecnie hala sportowa ZS Budowlani pozostanie w rezerwie na wypadek niepogody.

Reprezentacje CSR rozegrają na Wybrzeżu drugie spotkania 16 kwietnia, następny zaś występ ich odbędzie się w Warszawie 18 kwietnia w ramach imprez, organizowanych przez Zarząd Główny Akademickiego Zrzeszenia Sportowego z okazji Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich. W ramach wchodzi również ewentualnie czwarty występ Czechosłowaków 20 lub 21 we Wrocławiu — uzależniony jest on jednak od zgody gości. Reprezentacje Polski zostały już przez Zarząd PZKSS ustalone i przedstawia się następująco:

kobiety — Pachłowa, Wojewódzka, Rogowska, Parsznik i Dziak — ze Spójni Mar., Gruszczyńska, Wojtyłowska, Węgrzynowicz, Czopkówna i Dziadkiewicz — z AZS W-wa, Kamecka — Kol. Polonia W-wa oraz Kowalówka — Gwardia Kraków.

mężczyźni — Lelonkiewicz, Markowski I, Wojtowicz, i Wężyk — ze Spójni Gdańsk, Pawlak i Mokwinski — ze Spójni Łódź, Kamiński i Niciński — z AZS W-wa, Dąbrowski — Gwardia Kraków, Fęglerski — Kolejarz Poznań oraz Pacula — Ogn. Cracovia. Dwunasty reprezentant wyznaczony zostanie dodatkowo w przyszłym tygodniu.

Dwaj Polacy sędziują w CSR

Dwaj sędziowie polscy Szeremeta i Ujma prowadzić będą między państwowe spotkania w koszykówce męskiej i kobiecej Czechosłowacji — Węgry, które odbędą się w Pradze w niedzielę 2 kwietnia.

Beniaminek a równocześnie lider Ligi, Związkowiec Garbarnia Kraków, który w niedzielę zmierzy swe siły z warszawską Legią, prezentuje się publiczności śląskiej przed spotkaniem z Unią Ruch. Pierwszy z lewej stoi kapitan zespołu i jego najlepszy napastnik Nowak.

Foto Seko—WAF

Jędrzejowska ma palec w gipsie nie przerywa jednak treningu

(ROZMOWA TELEFONICZNA MOSKWA).

— Tenisiści nasi zaczynają po trochu „lapać” formę — oświadczył nam w środę wieczorem przez telefon inż. Olszowski. Nie znaczy to, by już wszystko było w porządku. Piątek i Chytrowski są ciągle za wolni, — natomiast Henryk Skonecki zrobił ogromne postępy (nie poznać go, jak wrócił). Będziemy mieli z tego chłopca, pociechę, co zresztą podkreślają również trenerzy radzieccy.

Władek Skonecki narzekał na lekki ból ręki w czasie serwisu. Władek znalazł się pod baczny okiem znanych lekarzy specjalistów — radiologicznych, którzy po przeprowadzeniu oględzin oświadczyli, iż dolegliwość nie jest groźna, lecz wymaga krótkiej kuraacji — aby się w przyszłości nie powtarzała. Skonecki trenuje teraz co drugi dzień.

— A Jadzia?
— Jadzia we wtorek też już grała, choć przeszkadzał jej gips...
— Gips?...
— Tak — okazało się, że w czasie upadku w grze z mistrzynią Moskwy — Leo złamała palec u lewej ręki. To zresztą nie przeszkadza, że Jadzia już lekko trenuje. W nadcho-

dzącą niedzielę grać jednak nie będzie.

— A kto?
— Składy ustalone będą w sobotę. Rozpoczęliśmy treningi deblowe. Z naszej strony grają pary w następujących zestawieniach: Wł. Skonecki — Piątek, Chytrowski — H. Skonecki i Radzio, Kudliński.

Z tym deblem to jeszcze jest raczej blado, gdyż nie ma jeszcze dostatecznej szybkości. Smeccani imponuje z naszych — Henryk Skonecki. Dobrze spisują się Radzio z Kudlińskim, którzy nabierają pełnej siły.

W poniedziałek i wtorek zwiedza liśmy Muzeum Podarków dla Generalissimusa Stalina i Muzeum Armii Czerwonej. Muzea te pozostawiły wśród nas niezatarte wrażenie.

— Przed chwilą wróciłem z Opery, gdzie byliśmy na wspaniałym baliecie „Don Kichot”.

Śnieg pod wieczór przestał padać — jutro więc — kończy inż. Olszowski — tenisiści odbędą pewnie od samego rana normalną swą zaprawę — przede wszystkim bieg na przełaj.

O przełomie kultury fizycznej w CSR

Z przemówienia min. Kopeckiego

PRAGA, (29.3.). Tel. wł.

W NARODOWYM Zgromadzeniu w Komisji Kulturalnej Parlamentu Czechosłowackiego, min. Kopecky, przewodniczący powołanego do życia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu, wygłosił exposé, w którym podał, że będzie zmieniony stosunek do zagadnień wychowania fizycznego.

To, co dotychczas było zaniedbane, musi być naprawione przez wytyczenie nowych dróg i wciągnięcie do sportu jak najszerszych warstw społeczeństwa. Wychowanie fizyczne w szkołach dotychczas kierowane było przez Ministerstwo Szkolnictwa, teraz tę dziedzinę objął całkowicie Państw. Urząd WF i Sportu. Odnosnie Przysposobienia przygotowana jest ustawa o obronie ojczyzny.

Wychowanie fizyczne obywateli jest większe o 206 362 tys. koron od kwoty zesłorocznej. W budżecie tym na pozaszkolne wychowanie fizyczne młodzieży preliniuje się 92 752 tys. koron, na wychowanie fizyczne dorosłych 121 409 tys. koron, co czyni razem 214 161 tys. koron, czyli o 149 416 tys. więcej, niż w roku zeszłym.

Na kontakty sportowe z innymi narodami przewidywane są 44 665 tys. Dotychczas wydatki na ten cel pokrywał Sekół z przyznawanych mu subwencji (kaźdorazowo).

Na sprzęt sportowy przyznano 60 796 tys. koron, to znaczy 54 131 tys. więcej, niż w 1949 r. Z sumy tej pokryte zostaną wydatki związane z budową nowych ośrodków kultury fizycznej w Szpindlerowym Młynie, w Żelaznej Rudzie, i Petrohradzie koło Podbarzan. Planuje się utworzenie dwóch wielkich ośro-

ków sportowych w Czechach i na Morawach, urządzonych według najnowszych wymagań i wyposażonych w najlepszy sprzęt sportowy. Ośrodek na Morawach będzie zbudowany w pobliżu Kuźnickiej zapory wodnej i służyć ma przede wszystkim sportom wodnym.

J. P.

30 kwietnia

maszyna impreza w CSR

Start polskich robotników

PRAGA, 29.3. (Tel. wł.). Młodzież zatrudniona w Państwowych Zakładach „Svit-Gottwaldov” podala projekt urządzania corocznych wielkich zawodów sportowych młodzieży pracującej.

W związku z tym 26 bm. odbył się Ogólnokrajowy Zjazd delegatów mających się zająć organizacją tych igrzysk. Byli to delegaci Naczelnej Rady Związków Zawodowych (URO), Czechosłowackiej Młodzieży (CSM) i Sokola.

DELEGACI HUT WITKOWICKICH W OSTRAWIE i hut trzynieckich na Śląsku Cieszyńskim, zgłosili udział w igrzyskach fizycznych zastępów MŁODZIEŻY POLSKIEJ pracującej w tych zakładach.

Cała prasa czechosłowacka podkreśla, że igrzyska będą dużym krokiem zacieśniania się przyjaźni polsko-czechosłowackiej w dziedzinie sportu. Uchwalono, że pierwsze konkurencje igrzysk w piłce nożnej, siatkówce i biogach na przełaj rozpoczną się już 30 kwietnia br.

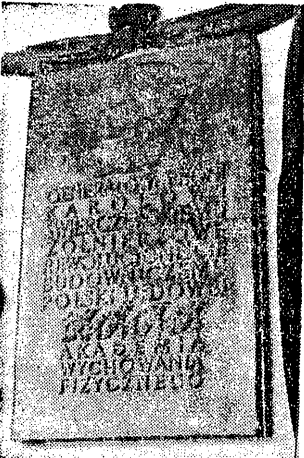
Protokół nad igrzyskami objął premier Zapolocky wraz z ministrami przemysłu i ministerstwa pracy i opieki społecznej.



Akademia Wychowania Fizycznego Generalowi Świerczewskiemu



Moment odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci gen. Świerczewskiego. Przewodniczący GKFF poseł Motyka zdejmując zasłonę. Po lewej stronie — przedstawiciel MON — gen. Borszowski, po prawej dyr. Akademii płk Górny
Foto E. Frankowiak — API



28 BM. w trzecią rocznicę śmierci Budowniczego Polski Ludowej gen. broni Karola Świerczewskiego odsłonięto w Akademii Wychowania Fizycznego Jego imię. Tablicę pamiątkową.

Na uroczystości obecny był przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, pos. Lucjan Motyka, gen. Borszowski z ramienia Min. Obrony Narodowej, oraz dyrektor, grono nauczające i słuchające Akademii Wychowania Fizycznego im. Karola Świerczewskiego.

Dyrektor Akademii, płk. Stanisław Górny przypomniał dzieje życia poległego z ręki faszystów bohatera i oświadczył, że przez nadanie Akademii imienia tego wojownika, postawiono przed nią wyraźny ideał wychowawczy i wzór człowieka — rewolucjonisty.

Posł Lucjan Motyka podkreślił, że nadanie imienia gen. Świerczewskiego Akademii Wychowania Fizycznego, nakłada na nią szczególne obowiązki. Polska Ludowa przywiązuje bowiem do kultury fizycznej wielkie znaczenie — znaczenie społeczne, powiększenia zdrowotności narodu i obronności państwa, znaczenie podniesienia sił klasy robotniczej w budowie nowego, szczęśliwego ustroju.

Przy śpiewie Międzynarodówki — poseł Motyka odsłonił tablicę, na której pod płaskorzeźbą Karola Świerczewskiego widnieje napis ku czci żołnierza rewolucjonisty, Budowniczego Polski Ludowej.

Nowe kierownictwo w f. w Ministerstwie Oświaty

W ZWIĄZKU z reorganizacją Biura „Służby Polsce”, utworzone zostaje w Min. Oświaty z dniem 1 kwietnia samodzielne Biuro Wych. Fiz. Jako dyrektora Biura minister oświaty dr St. Skrzyszewski powołał dotychczasowego naczelnika wydziału S. P. we Wrocławiu mgra MICHAŁA NIEMCOWSKIEGO.

Nowy dyrektor ma za sobą 21 lat pracy pedagogicznej w dziale wychowania fizycznego, kolejno nastawiając na nowości nauczyciela, wizytatora i naczelnika wydziału.

Studia wyższe w dziale w. f. ukończył w r. 1929 w Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie, w r. 1948 uzyskał stopień magistra w. f. Jest gorącym zwolennikiem sportu i turystyki w szkołach z nastawieniem na nowe kierunki ideologiczne. Czynności swoje obejmuje w przełomowym momencie ustalania nowych form i programów w szkolnictwie i reorganizacji sportu szkolnego.

Jego wieloletnie doświadczenie w pracy szkolnej i jego światopogląd gwarantują, że wychowanie fizyczne

nie młodzieży szkolnej wiąże się aktywnie w pełną realizację 6-letniego planu upowszechnienia i umosowienia kultury fizycznej w Polsce. Wraz ze swoim bezpośrednim zwierzchnikiem wiceministrem dr. Jabłońskim reprezentować będą w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej silną pozycję pozytywną i twórczą pracę.

Igrzyska sportowe szkół zawodowych I-II VI Warszawa

W DNIACH od 9 — 11 czerwca br. odbędą się w Warszawie Ogólnopolskie Igrzyska młodzieży szkół zawodowych. Będą to czwarte z rzędu zawody szkolnictwa zawodowego. Poprzednie odbyły się w roku 1947 w Szczecinie, w r. 1948 we Wrocławiu, w r. 1949 w Zabrzu.

Igrzyska Warszawskie w przeciwieństwie do poprzednich po raz pierwszy obejmą wszystkie szkoły zawodowe, należące do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, gdy poprzednie obejmowały tylko wyniki szkół przysposobienia przemysłowego (SPP).

Wyrównany poziom czołówek tenisowej w mistrzostwach zimowych ZSRR

Moskwa, w końcu marca.

W DNIACH 12 — 19 marca z okazji wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, zostały rozegrane na krytych kortach moskiewskiego „Dynamo”, mistrzostwa tenisowe Związku Radzieckiego. Udział brali najlepsi tenisisci Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tallina, Kaunas, Rygi, Użgorodu i Tbilisi za wyjątkiem mistrzyni 1949 r. — Bielonenko (Spartak — Moskwa), która przechodziła niedawno operację i Nowikowa (Dynamo — Moskwa) — drugiej rakiety Związku.

Turniej wykazał wyrównany poziom czołówek, w której wysoką formą błysnął Ozierow (4 rakieta). Pokonał on w finale zeszczerzonego mistrza Związku, Niegrebickiego 7:5, 6:3, 6:2. Ozierow zrewanżował się również Korbutowi, którego wyeliminował w półfinale 7:5, 6:4, 6:4.

Obaj ci gracze spotkali się na mistrzostwach Moskwy i Związku, lecz gra ich była nie do poznania. Korbut, który posiada silny serwis, pewną siatkę i przemyślaną taktykę — w rewanżowej grze z Ozierowem,

wypadł znacznie słabiej. Szybkie tempo gry narzucone przez Ozierowa i doskonała siatka, sprawiły, że Korbut nie potrafił znaleźć odpowiednich zagrań taktycznych; jego serwis stracił na sile, lub grzał w siatce, uderzenia stały się niedokładne i w rezultacie uległ.

ATOMOWE SERWISY

Jako nieprzeciętny taktik zaprezentował się Ozierow w finałowej grze z Niegrebickim. „Atomowy” serwis Niegrebickiego bynajmniej go nie przestraszył — potrafił go nawet kończyć, odpowiadając silnymi crossami, tak iż przeciwnik nie mógł często zdążyć ich przyjąć. Gdy natomiast Niegrebickiemu udawało się przyjąć z trudem zabójcze crossy, tym samym odsłaniał lewą stronę kortu i miał potem wiele kłopotu z jej obroną.

W finałowym spotkaniu tenisistów dali pokaz pięknej gry, obaj bowiem wyróżniają się zdecydowanie ofensywnym stylem, posiadają bardzo silne serwisy, dobrą siatkę i obaj starają się przejąć inicjatywę, aby móc narzucić swój system gry. Dzięki temu — spotkanie stało na wysokim poziomie i było bardzo interesujące.

PO RAZ 17.

Dla orientacji podajemy, iż spotkanie Ozierowa i Niegrebickiego, dwu najpopularniejszych tenisistów radzieckich, było 17 z kolei, z których 13 razy zwycięzcą był Ozierow. Z 4 poniesionych porażek najboleśniej dla Ozierowa był finał mistrzostw Związku Radzieckiego w 1947 r. Niegrebicki odebrał mu wówczas tytuł mistrza, utrzymywany przez 3 lata z rzędu. Przegrana porażkę poniósł Ozierow jesienią ubiegłego roku, gdy tytuł mistrza powtórnie zdobył Niegrebicki.

Ozierow, zwany popularnie w kołach sportowych „Kolia” — dobrze jest znany w świecie artystycznym ze swych występów na scenie najlepszego teatru moskiewskiego, jakim jest Moskowskij Chodożestwien-

nij Akademickiej Teatr. Pracę aktorską tak samo się wyróżnia — jak „pracę” na kortach tenisowych.

DROGA DO FINAŁU

Po drodze do finału, Niegrebicki pokonał Korczagina (Moskwa) 6:4, 6:3, 6:0 (półfinał), Urajewskiego (Tbilisi) 6:2, 6:4, 6:4 (ćwierćfinał), Gagera (Użgorod) 6:3, 6:2, 6:0 (2 runda) i Czystowa (Moskwa) 6:1, 6:4, 6:4. Ozierow drogę do finału przebył również bez większego wysiłku; w półfinale zwyciężył Korbuta 7:5, 6:4, 6:4, w ćwierćfinale Miszczenko (Leningrad) 6:2, 6:1, 6:4, w 2 rundzie Łukirskiego (Leningrad) 6:4, 6:3, 6:1 i w 1 rundzie Nowikowa (Leningrad) 6:1, 6:1, 6:4.

Gra pojedyncza kobiet, wykazała również wyrównany poziom czołówek. Mistrzostwo zdobyła Korowina (Dynamo — Leningrad), zwyciężając w finale Leo (Dynamo — Moskwa) 6:4, 5:7, 6:1. Duży sukces odniosła Leo (7 rakieta), wygrywając w półfinale z 3 rakieta — Nalimową (Dynamo — Leningrad) 6:4, 2:6, 6:2. W ćwierćfinale Leo lekko pokonała 5 rakieta Wietosznikową (Dynamo — Leningrad) 6:3, 6:2, w 2 rundzie Fi-

lipową (Moskwa) 6:3, 6:4 oraz w 1 rundzie Szełtie (Kaunas). Ciekawy pojedynek stoczyły w ćwierćfinale Borysowa (6 rakieta) i Kondratiewa (8 rakieta); zakończony zwycięstwem Kondratiewy 6:3, 0:6, 6:4; która jednak potem w półfinale uległa Korowinie 6:4, 6:0. W ćwierćfinale Korowina pokonała Denisową (Moskwa) 6:4, 6:1, a przed tym Czuwyriną (Moskwa) 6:4, 7:5.

Gra podwójna zakończyła się zwycięstwem pary Ozierow Andrejew nad Niegrebickim i Korbutem — 6:3, 6:4, 6:2.

W mikście po wyrównanej grze, zwyciężył Nalimowa z Niegrebickim, bijąc Korwinę i Ozierowa 9:7, 8:6.

Grę podwójną kobiet wygrała czterokrotna mistrzowska para — Korowina — Nalimowa (1946 — 1949), bez trudu zwyciężając Sumarokową i Czuwyriną — 6:2, 6:0.

Mistrzostwa na krytych kortach są rozgrywane rok rocznie, zaczynając od 1935 r. z wyjątkiem okresu wojen nęgo i dają następujące rezultaty:

GRA POJEDYŃCZA

Kobiety:
1935 r. — Tieplakowa.
1936 r. — Tieplakowa.
1937 r. — Tieplakowa.
1938 r. — Tieplakowa.
1946 r. — Bielonenko.
1947 r. — Bielonenko.
1948 r. — Bielonenko.
1949 r. — Bielonenko.

Mężczyźni

1935 r. — Kudriawcow.
1936 r. — Kudriawcow.
1937 r. — Nowikow Borys.
1938 r. — Nowikow Borys.
1946 r. — Nowikow Borys.
1947 r. — Ozierow.
1948 r. — Niegrebicki.
1949 r. — Ozierow.

GRA MIESZANA

1938 r. — Nalimowa — Kudriawcow.
1946 r. — Kalmikowa — Ozierow.
1947 r. — Kalmikowa — Ozierow.
1948 r. — Nalimowa — Niegrebicki.
1949 r. — Nalimowa — Niegrebicki.

GRA PODWÓJNA

1937 r. — Kudriawcow — Niegrebicki.
1938 r. — Kudriawcow — Niegrebicki.
1946 r. — Ozierow — Zigmund.
1947 r. — Ozierow — Zigmund.
1948 r. — Korbut — Niegrebicki.
1949 r. — Ozierow — Zigmund.

Gra podwójna kobiet, rozgrywana była w latach od 1946 — 1949 r. i zwycięstwo odnosiła stale para Korowina — Nalimowa.

Dla orientacji podajemy również oficjalną listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Związku Radzieckiego na 1949 r.: 1. Bielonenko (Spartak — Moskwa), 2. Korowina (Dynamo — Leningrad), 3. Nalimowa (Dynamo — Leningrad), 4. Kalmikowa (Dynamo — Kijów), 5. Wietosznikowa (Dynamo — Leningrad), 6. Borysowa (Spartak — Moskwa), 7. Leo (Dynamo — Moskwa), 8. Kondratiewa (Dynamo — Moskwa), 9. Gorina (CDKA — Moskwa), 10. Gringaut (Spartak — Moskwa).

Tadeusz Gieysztor

Prowokacje i brudna gra polityczna spowodowały wycofanie się Węgier z pływackich mistrzostw Europy

Prezydium Węgierskiego Związku Pływackiego opublikowało następujące oświadczenie:

„Z nadesłanego z dwumiesięcznym opóźnieniem pod adresem Węgierskiego Związku Pływackiego wyciągu z protokołu posiedzenia Europejskiej Ligi Pływackiej, odbytego w Paryżu w dniu 10 stycznia br., Węgierski Związek Pływacki dowiedział się z oburzeniem, że cofnięto Węgrom prawo organizacji mistrzostw pływackich Europy w 1950 r. i powierzone je Austrii.

Ta decyzja Europejskiej Ligi Międzynarodowego Związku Pływackiego sprzeczna jest z uchwałą kongresu Międzynarodowego Związku Pływackiego, odbytego w 1948 r. w Londynie, który przyznał Węgrom organizację mistrzostw pływackich Europy w 1950 r.

Decyzja ta sprzeczna jest również ze statutem Międzynarodowego Związku Pływackiego, ponieważ prawo zwłoki została w nieobecności przedstawiciela Europejskiej Ligi Pływackiej oraz przedstawiciela Węgier i Czechosłowacji.

Delegatami Węgier i Czechosłowacji na posiedzeniu Europejskiej Ligi Pływackiej władze francuskie odmówiły wizyjowej.

Na prowokacyjny charakter decyzji Europejskiej Ligi Pływackiej wskazuje również fakt, że w posiedzeniu w Paryżu wziął udział, zamiast pełnoprawnego przedstawiciela Węgier Ludowy, niejaki György Bruch, zdająca obywatelstwo dawno pozbawiony obywatelstwa węgierskiego.

Fakty te zmusiły Węgierski Związek Pływacki do złożenia oświadczenia, iż Węgry nie wezmą udziału w mistrzostwach pływackich Europy w r. 1950.

Węgierski Związek Pływacki — czytamy w zakończeniu oświadczenia — zrzeka całkowitą odpowiedzialność za fiasko sportowe pływackich mistrzostw Europy w roku 1950 na tych którzy uczynili z Europejskiej Ligi Pływackiej narzędzie międzynarodowej reakcji.

Węgierski Związek Pływacki o swym stanowisku poinformuje zwią-

ki sportowe wszystkich zainteresowanych krajów.”

Europejska Liga Pływacka jest siedliskiem czarnej reakcji, wiadomo od dawna, że pływca ona jak jej każde kapitalistyczne zespoły anglosaskich dyrygentów sportowych.

Niedawno „Radziecki Sport” zdemaskował w jednym z artykułów podstępny zabieg Ligi, której jednym z „zadań” było również wciągnięcie do mistrzostw zawodowców frankistowskiej Hiszpanii.

Pozbawienie Węgier mandatu organizatorów mistrzostw Europy w r. b. — było oczywiście ukartowaniem z góry akcją. Nie wpuszcili nie- wygodnych delegatów do państwa, gdzie odbywa się decydująca o losach mistrzostw Konferencja — to typowy, stosowany ostatnio przez kapitalistów trick.

Odpowiedź Węgierskiego Związku, to jedynie słuszna odpowiedź na prowokacyjne metody Ligi.

Poznanie ich po barwach Sportowcy związkowi zmieniają kostiumy

SPORTOWCY związkowi otrzymują je szcze w roku bieżącym nowe kostiumy o barwach poszczególnych Zrzeszeń. Znikną mocno już wyszarzone „czarne kostiumy”, „pasiki”, „zieleni”, na ich miejsce pojawią się kolory zrzeszeń. Każde zrzeszenie będzie miało inne wzory kostiumów sportowych dla poszczególnych dyscyplin sportowych. Oto ich lista:

KOLEJARZ

Pilkarze: koszulki bordo, na wysokości ramion pas niebieski, kolnierzyk bordo, spodniki granatowe.
Zapaśnicy: kostium granatowy z pasem bordo.
Pływacy: kostium granatowy.
Tuniki dla lekkoatletów, siatkarzy itp. kolor bordo z granatowym kolnierzykiem.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: kolor bordo z pasem granatowym na piersiach.
Dresy: ciemno-żółte.

STAL

Pilkarze: koszulki żółte, na piersiach pas jasno-niebieski, kolnierzyk jasno-niebieski, spodniki jasno-niebieskie.
Zapaśnicy: kostium żółty z pasem niebieskim.
Pływacy: kostium żółty.
Tuniki dla lekkoatletów, siatkarzy itp. kolor żółty z kolnierzykiem niebieskim.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: żółte z pasem niebieskim na piersiach.
Dresy: ciemno-żółte.

GÓRNIK

Pilkarze: koszulki ciemno-niebieskie z pasem jasno-niebieskim na piersiach, kolnierzyk ciemno-niebieski, spodniki ciemno-niebieskie.
Zapaśnicy: kostium ciemno-niebieski z pasem jasno-niebieskim.

Pływacy: kostium ciemno-niebieski.
Tuniki kobiety dla lekkoatletów, siatkarzy itp.: kolor ciemno-niebieski z jasno-niebieskim kolnierzykiem.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: ciemno-niebieskie z pasem jasno-niebieskim na piersiach.
Dresy: ciemno-niebieskie.

BUDOWLANI

Pilkarze: koszulki szare (kolor betonu), kolnierzyk czerwony, spodniki czerwone.
Zapaśnicy: kostium szary z czerwonym pasem.
Pływacy: kostium szary.
Tuniki dla lekkoatletów, siatkarzy itp.: szare z kolnierzykiem czerwonym.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: szare z pasem czerwonym.
Dresy: szare.

OOGNIWO

Pilkarze: koszulki czerwone, pas na piersiach oraz rękawy żółte, kolnierzyk — żółty, spodniki białe.
Zapaśnicy: kostium czerwony z żółtym pasem.
Pływacy: kostium czerwony.
Tuniki dla lekkoatletów, siatkarzy itp.: kolor czerwony z kolnierzykiem żółtym.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: czerwone z pasem żółtym.
Dresy: czerwone.

SPÓJNIA

Pilkarze: koszulki ciemno-niebieskie, na wysokości ramion pas pomarańczowy, kolnierzyk ciemno-niebieski, spodniki jasno-niebieskie.
Zapaśnicy: kostium ciemno-niebieski.
Pływacy: kostium ciemno-niebieski.
Tuniki dla lekkoatletów, siatkarzy itp.: ciemno-niebieskie z kolnierzykiem pomarańczowym.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: ciemno-niebieskie.

ilp.: ciemno-niebieskie z pasem pomarańczowym.

Dresy: ciemno-niebieskie.

ZWIĄZKOWIE
Pilkarze: koszulki cytrynowe, kolnierzyk niebieski, spodniki niebieskie.
Zapaśnicy: kostium cytrynowy z pasem niebieskim.

Pływacy: kostium cytrynowy.
Tuniki siatkarzy itp.: cytrynowe z niebieskim kolnierzykiem.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: cytrynowe z pasem niebieskim.
Dresy: cytrynowe.

WŁÓKNIARZ

Pilkarze: koszulki jasno-niebieskie, na wysokości ramion pas jasno-niebieski, kolnierzyk jasno-niebieski, spodniki białe.
Zapaśnicy: kostium jasno-niebieski z pasem jasno-niebieskim.

Pływacy: kostium jasno-niebieski.
Tuniki siatkarzy itp.: kolor jasno-niebieski z kolnierzykiem jasno-niebieskim.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: jasno-niebieskie z pasem jasno-niebieskim.
Dresy: jasno-niebieskie.

UNIA

Pilkarze: koszulki białe, na wysokości ramion pas jasno-niebieski, kolnierzyk biały, spodniki jasno-niebieskie.
Zapaśnicy: kostium biały z pasem jasno-niebieskim.
Pływacy: kostium biały.
Tuniki siatkarzy itp.: kolor biały z kolnierzykiem jasno-niebieskim.
Koszulki dla lekkoatletów, bokserów itp.: białe z pasem jasno-niebieskim.
Dresy: jasno-niebieskie.
W wypadkach, gdy na boisku walczą będą dwa zespoły tego samego zrzeszenia, drużyna gospodarzy ubrana będzie w dawne kostiumy klubowe.

Właściwy ubiór i higiena chronią zdrowie kolarza szosowego

SPRAWA dobrego kostiumu kolarza, jest kwestią zrozumienia celu i roli, jaką ma on spełniać. Kostium krojem swym i rodzajem nie powinien drażnić skóry i ciała oraz kępować ruchów, natomiast — pod trzymywaniem w organizmie wymianę wody, ciepła i powietrza. Kostium kolarza musi być złym przewodnikiem ciepła, mało nasiąkają potem, a dzięki grubości zmniejszają ewentualne tarcia skóry o obuwie. Skarpetki należy zmieniać po każdym etapie.

WŁAŚCIWY UBIÓR KOLARZA

Biorąc pod uwagę funkcję ochronną stroju kolarskiego, wycynowy kolarz szosowy musi posiadać następujący ubiór: czapkę białą, płócienną dla ochrony głowy przed promieniami słonecznymi zwłaszcza tzw. chemicznymi, które mogą przenikać kości czaszki. W wyścigach W — P — W 1947 r. Bułgarzy np. mieli czapki z osłoną na kark. W r. 1936 U. C. I. nakazało regulaminem wszystkim kolarzom używanie kasków ochronnych. Jak dotychczas nakaz ten u naszych szosowców nie jest przestrzegany.

Okulary chronią oczy kolarza przed kurzem i wiatrem, a ciemne przed słońcem.

Rękawiczki zabezpieczają ręce od odgniecia i odparzeń, a przy upadku chronią dłoń i nadgarstek. Dla lepszego czucia rękawiczki kolarskie mają obcięte palce, dla lepszej wentylacji są podziurawiane. Najlepsze są rękawiczki zamkowe, z wycięciem po zewnętrznej stronie stawu nadgarstkowego.

Koszulki reprezentacyjne muszą być wełniane i jasne. Pod koszulką zawodnik musi mieć tzw. potówkę, którą należy zmieniać po każdym etapie (koszulki reprezentacyjne również winny być zmieniane możliwie często).

Deszczówka, rodzaj krótkiego, ornatu, z cienką impregnowaną tkaniną, która mało traci na porowatości, jest przewiewna.

Spodenki w/g regulaminu U. C. I. muszą być wełniane, czarne, wyłożone w kroczu zamkiem, który chroni przed szorstkością wełny i zabezpiecza od odparzeń, łagodzi wstrząsy, wąskość i twardość wyścigowego siodełka.

Pantofle kolarskie powinny być ściśle dopasowane do stopy, ale nie mogą uciskać jej ani w ruchu, ani w spoczynku. Podeszwa elastyczna, lecz dostatecznie twarda, aby nakładki metalowe lub skórzane nie wrzynęły się w stopę. Środkowa część podeszwy ma być wąska i do pasowania do śródstopia, co zwiększa pewność ruchów stopy i warunkuje jej większą fizjologiczną ruchomość. Pantofle muszą być dobrze za sznurowane, ale nie za silnie, aby

nie hamować naturalnego obiegu krwi.

Skarpetki powinny ściśle przylegać do stopy, nie mogą posiadać gruby, nierówny cer i dziur, co może powodować otarcie skóry, pęcherze i inne dolegliwości. Skarpetki wełniane mało nasiąkają potem, a dzięki grubości zmniejszają ewentualne tarcia skóry o obuwie. Skarpetki należy zmieniać po każdym etapie.

Strój zawodnika ma być estetyczny, prosty i czysty. Pranie kostiumu trzeba połączyć z wygotowaniem go dla zabicia bakterii ropnych.

JAK BYŁO PRZED 2 LATY?

Wiedząc już, jaki musi być strój kolarza, dla zestawienia podamy, jak sprawa ta przedstawiała się u naszych trzech drużyn w międzynarodowych wyścigach na trasie Warszawa — Praga i Praga — Warszawa.

Czapki mieli wszyscy, okularów zaś używali tylko nieliczni. Rękawiczki miało około 70 proc. naszych reprezentantów. (W stosunkowo niewinnej kraksie, jeden z kolarzy, padając, zranił sobie bardzo boleśnie nieosłoniętą rękawiczką dłoń, co w dużej mierze przyczyniło się do obniżenia jego wyniku na etapie i dalszej trasie). Koszulki reprezentacyjne, większość kolarzy wkładała na gołe ciało, gdyż nie miała potówek, a ci nieliczni, co je posiadali — nie zmieniali ich po kilka dni. Koszulki reprezentacyjne w ciągu 9 dni, były zmieniane dwukrotnie, co przy braku potówek było karygodne. Tylko dwu kolarzy miało nylonowe deszczówki. W przeciwieństwie do zawodników zagranicznych, zaledwie 50 proc. naszych zawodników miało zamkę w spodkach, a i te były na gumkach lub tasemkach, co stanowiło przeszkodę w krążeniu krwi. Skarpetki każdy kolarz miał inne, oczywiście własne i nieodpowiednie, co do jakości, a zwłaszcza co do ilości. Jeden kolarz jechał w gołe bez skarpetek! Pod względem ubioru, jakościowo, a zwłaszcza ilościowo (na zmianę) drużyna nasza była gorsza niż drużyna z Czechosłowacji. Węgry i Francuzi.

KILKA SŁÓW O HIGIENIE

Na zakończenie warto podać kilka uwag z higieny osobistej i ogólnej.

Po każdym etapie zawodnik musi wziąć gorącą kąpiel i przy pomocy mydła i szczoteczki dokładnie usunąć brud i pot, zatykające pory ciała. W idealnej wprost czystości należy utrzymywać stopy (zwłaszcza

szpary między palcami) pachwiny i krocz. Po wymyciu i dokładnym osuszeniu, należy przysypać najwrażliwsze miejsca talkiem. Wszelkie zranienia, choćby najdrobniejsze otarcia i odparzenia, muszą być aseptycznie i dokładnie opatrzone.

Przed startem do nowego etapu, kolarz musi mieć świeże skarpetki i koszulkę, pod którą zakłada potówkę. Stopy i krocz należy ponownie wysypać talkiem. Jako ochronę przed zbyt intensywnymi promieniami, odsłonięte części ciała (ręce, nogi), kolarz winien posmarować kremem lub tłuszczem. Przynajmniej w czasie zawodów, winien zawodnik zaprzestać lub zredukować do minimum palenie, a czas od końca etapu do następnego — jak najbardziej wykorzystać na wypocinek.

A. Rejnowicz, mł. asyst.
Centrum Medycyny Sportowej

LZS, którego honorowym prezesem jest minister Dąb-Kociół prąduje w pracy i entuzjazmie

DUŻO mówi się i słyszy o Ludowych Zespołach Sportowych, ale nie każdy wie, jak one pracują. Wielu odnosi się do tej pracy nieufnie i bez entuzjazmu. W istocie, dziś jeszcze mało wie się o Ludowych Zespołach, chociaż Sportowi Więksiemu poświęca Państwo wiele uwagi i wysokie subwencje.

Na terenie województwa krakowskiego istnieje ponad 300 Ludowych Zespołów Sportowych, lecz nie każdy może wykazać się taką żywotnością, jaką przejawia Ludowy Zespół Sportowy w Radłowie powiatu brzeskiego. Praca jego zasługuje na specjalną uwagę; sportowcy zresztą nie tylko do podniesienia swej sprawności fizycznej, lecz również do zacieśnienia więzów przyjaźni z robotnikami okolicznych miast.

6 SEKCYJ I 1000 WIOSŁ

L. Z. S. „Radłowo” powstał w kwietniu ubiegłego roku i zrzesza młodzież chłopską, która z ochotą zasilą szeregi sportowców wiejskich, tym bardziej, że stosunek wsi do ich poczynania jest pozytywny.

L. Z. S. Radłowo posiada 6 sekcji, a to: lekkoatletyczną, siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, ping-pongową oraz kulturalno — oświatową.

Zielona Góra posiada 2 kluby i braki w urządzeniach i ekwipunku

ZIELONA GÓRA posiada dwa kluby — Stal i Spójnię, poza tym dość liczne kółka sportowe przy fabrykach i szkołach — informuje mnie prezes Spójni, Feliks Szkatuła.

Niestety — ciągnie dalej — ma my na terenie miasta tylko jedną salę gimnastyczną i to niedostatecznie wyposażoną w sprzęt sportowy, na tak wielką ilość zawodników. Odczuwamy również wielki brak ubiorów dla naszych zawodników. Preliminarz nasz, moim zdaniem skromny jak na uzupełnienie najkonieczniejszych braków i pewnych koniecznych inwestycji, został zredukowany z sumy 3.500.000 zł do sumy 400.000 zł. Oczywiście jest to kwota zupełnie niewystarczająca. Próbowaliśmy poradzić sobie sami i uzupełnić braki finansowe z dochodów, jakie przynosiły imprezy sportowe. Niestety, tą drogą nie wiele mogliśmy dotychczas osiągnąć. Boisko sportowe jest do tej pory pozbawione ogrodzenia, dlatego też mało kto oplaćca wstęp. Większa część widzów przygląda się zawodom „na gapę” i z tego to powodu, prawie każda impreza jest deficytowa.

— Czy duże jest zainteresowanie sportem? — Ogromne — odpowiada prez. Szkatuła. Młodzież szkolna, robotnicy przy fabrykach, przejawiają olbrzymi zapał i chęć postawienia sportu na terenie naszego miasta na lepszym poziomie. Jest też duża różnica i postęp od zeszłego roku i mamy nadzieję, że braki nie ostudzą naszej młodzieży. Chętnie ćwiczą pod kierownictwem rutynowanego instruktora Juliana Nalepy.

Raz na miesiąc urządzamy zebrań, na których wygłaszane są referaty kulturalno-oświatowe, mające

na celu uświadomienie ideologiczne, które znajduje głęboki oddźwięk wśród słuchaczy objawiające się u coraz to większym upowszechnieniu kultury fizycznej.

— Jakich macie najzdolniejszych zawodników? — W boksie, dobrze się zapowiadają Ratajczak (kogucia), Hańczak (półciężka), Olejniczak (piórkowa) i Kluj (lekka). W lekkoatletyce najzdolniejsze są: Janikówna i Łokietkówna, obie uczennice szkoły.

— Jakie imprezy przewidujecie na najbliższą przyszłość? — 2 kwietnia, odbędzie się pierwszy w tym roku na wolnym powietrzu pokaz gimnastyczny połączony z piłką ręczną. Na dzień 1 maja przygotowujemy imprezę sportową na wielką skalę w której udział wezmą wszystkie kluby i koła sportowe.

H. L.

Wśród najlepszych na świecie pływacy radzieccy

SZEŚCIU pływaków radzieckich znalazło się na oficjalnej liście najlepszych pływaków świata, ogłoszonej przez Międzynarodowy Związek Pływacki na podstawie wyników, uzyskanych w 1949 r. O stałym rozwoju pływactwa radzieckiego świadczy fakt, że w roku ubiegłym na podobnej liście znajdowało się tylko dwóch reprezentantów ZSRR.

Na 100 m st. dow. Drapj zajmując III miejsce na świecie i II w Europie, z wynikiem 58,3. Na liście najlepszych pływaków stylem dowolnym

Prezentujemy współautorów sukcesu

Trenerzy, wychowawcy gwardii pływackiej

REKORDOWE wyniki pływaków, osiągnięte w bieżącym sezonie były zjawiskiem, które do pewnego stopnia, zaskoczyło opinię sportową. Ten prawdziwy „potop” rekordów nie był jednak przypadkiem. Złożyły się nań codzienny wysiłek zawodników i w jeszcze większym stopniu żmudna praca trenerów.

Im to przede wszystkim zawdzięczamy ten olbrzymi skok, jakiego dokonało pływanie w Polsce, toteż poniżej zapoznamy bliżej opinię sportową z sylwetkami współtwórców sukcesów:

WIELIŃSKI ZYGMUNT, nestor polskich trenerów, karierę pływacką rozpoczął w 1927 r., jako zawodnik AZS Warszawa. W 1928 r. był na liście 10 najlepszych. Pod jego okiem stawał pierwsze kroki Kazimierz Bocheński, dotychczasowy posiadacz rekordów na 100 i 200 m dow. Jemu zawdzięczał swe wyniki

Janusz Szwanowski, który osiągnął na 100 m dow. 1:01, a nawet 1:00. W 1934 r. Wieliński został trenerem państwowym. Pod jego ręką wychowali się Karpiński Kazimierz, Makowski, Lenart, Jastrzębski, Gumkowski i wielu innych.



Największe jednak zasługi położił Wieliński jako wychowawca i wykładowca kursów dla instruktorów i przodowników. Królik, Frania, Broll, Krajczewski, Górczewski, Majchrzak, Kruk, Szwanowski, Gromadziński — a więc ci, którzy obecnie szkolą nowy narybek, są jego uczniami.

Pierwsze turnusy obozów w Sierakowie w 1946 i 1947 r., które on poprowadził, stały się podwalinami wyczynów z dnia dzisiejszego i... jutrzejszego.

DZIEGIELEWSKI TADEUSZ, trener ZKS Ognio — Warszawa jest absolwentem AWF. Karierę zawodniczą rozpoczął w „Lechii” Lwów. W 1934 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie wstępuje do RKS „Zagłębie”. Przed wojną, jako waterpolista, był zaliczony do kadry olimpijskiej na Helsinki. Po wojnie brał

„wies — miasto” L. Z. S. „Radłowo” w 1946 r. rozpoczął pracę w „Lechii” Lwów. W 1934 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie wstępuje do RKS „Zagłębie”. Przed wojną, jako waterpolista, był zaliczony do kadry olimpijskiej na Helsinki. Po wojnie brał



udział w spotkaniu z Czechosłowacją w Poznaniu. Jego wychowankowie to: Fijałkowska, Jabłoński, rekordzista i mistrz Polski na 100 i 200 m grzb., Ludwikowski, „śpiący rycearz”, który gdy wreszcie się obudził, to znikną rekordy Bocheńskiego, Mroczkowski jeden z najbardziej ambitnych zawodników i cała plejada młodych z Maraskiem, Butowtem i Siwińskim na czele.

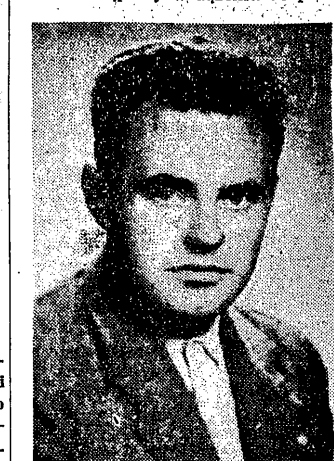
FRANIA STANISŁAW, trener Stali katowickiej. Na koncie swej pracy posiada olbrzymi dorobek. Mimo bardzo ciężkich warunków, ma do dyspozycji małe kąpielisko „waniczka”, o wymiarach 14 x 8, przez którą przewija się dzień



nie 2000 osób, nie zniechęca się. W ostatnich mistrzostwach, jego wychowankowie zajęli trzecie miejsce w punktacji drużynowej. Jego to jest zasługa, że mimo ciężkich warunków, Szołtysek jest rekordzistą Polski na

200 m klas., a Procel, najszybszym pływakiem w kraju.

KRÓLIK JERZY, trener Ognia w Bytomiu. Urodzony w 1914 r. Świętochłowice, jest jednym z najzdolniejszych trenerów w Polsce. Królik zastępował po raz pierwszy w Polsce „zmotoryzowane” treningi, on całymi nocami ślezy nad książkami, z których wyciągając słuszne wnioski, prowadzi swych wychowanków od rekordów do rekordów. Idealny prawie wychowawca, zawodnik, prosty, szczery, a jednocześnie nieustępliw w dążeniu do pod-



ciągnięcia klasy swoich pupilów. Żalować tylko należy, że w macierzystym klubie, nie znajduje należytego oddźwięku, jego istotnie, syzyfowa praca. Przeniesienie się Królika do Górnik Bytom wpłynęło, zapewne dodatnio i na niego i na rozwój pływania wśród górników.

Jego uczniowie, to Gremłowski, rekordzista na średnich i długich dystansach, Przadło, Zimny, Gadzi kiewicz, Brzeczek i ostatnia rewolucja — maleńka Gryszczykówna, rekordzistka na 100 m grzb. i 400 m dow. Poza tym Dzikówna, która pod jego okiem zaczyna spełniać oczekiwane nadzieje. Badurówna, Matejówna, Zawadzka i mnóstwo innych talentów i taleników, które pod troskliwym okiem Królika, rozwijają coraz bardziej swoje zdolności.

MAJCHRZAK EUGENIUSZ, trener ŁKS Włókniarz jest tym człowiekiem, który w Łodzi, miejsce bez rzeki, przezwyciężył wszelkie opory i nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że on nauczył Łódź pływania. Majchrzak dokonał tego, że drużynowy tytuł mistrzowski między innymi, wywodził z Bytomia do Łodzi. On wychował Nikodemskiego, Bonieckiego, Jerę, Dobrowolskiego, nie mówiąc już o Proniewiczównie, trzykrotnej rekordzistce, czy też



Sobczakównie, najszybszej kobiecie w Polsce. Jego zasługą jest, że na pływani Łódzkiego Ogniska jest pełno młodej, utalentowanej młodzieży.

Lista nasza jest niepełna, brak na niej nazwisk: Brolla, Marchlewskiego, Krajczewskiego, Nogaja, Czuparkiego, Kowalczyka, Kuciwicza, Górczewskiego i wielu innych, którzy również, dzień po dniu, dokładają swego cegiełki do odbudowy pływania w Polsce.

STANISŁAW PEKALA

Notatnik pływaka

W dniach 1 i 2 kwietnia odbędzie się w Poznaniu mistrzostwa Polski dla chłopców i dziewcząt do lat 15. Mistrzostwa będą przegladem najmłodszego narybku. Liczyć się należy z szeregiem niespodzianek, największą szczykując Wieliński, który trenował warszawską Spójnię. W decydującej walce o tytuł drużynowego mistrza wzię udział przede wszystkim Ognio Bytom i ŁKS Włókniarz. PZP organizuje dla zawodników kadry reprezentacyjnej obóz kondycyjny w Zakopanem. Obóz trwać będzie od 15 kwietnia do 15 maja.

Dzieci biją nas jak cheq...

Szanowny Redaktorze! W numerze „Przeglądu Sportowego” z dnia 6 bm. nr 19, str. 4, o sprawozdaniu z dziecięcych mistrzostw narciarskich w Zakopanem, czytamy m. in.:

Na pierwszy ogień poszedł bieg płaski, na pętlę w obwodzie jednego kilometra.

Ponieważ nie jest powiedziane, że trasa liczyła kilka okrążeń, ani przeciwnie, że mniej niż jedno okrążenie — należy chyba przyjąć, że długość trasy wynosiła 1 kilometr. A oto wyniki: Bieg płaski — rocznik 1944, chłopcy 1) Władek Podmokły — 45 sek. itd. itd., wreszcie „Rocznik 1940”: 1) Henio Bągiel — 36 sek.

Po przebiegnięciu — 1 km w 45 sek. daje szybkość 80 km na godzinę, zaś 1 km w 36 sek. — imponującą cyfrę 100 km na godzinę!

Jestli więc nasi miłośnicy, śmiągają w tempie 100 km na godzinę (po płaskim!), to zapytajcie kto jest odpowiedzialny za wywołanie na Puchar Tatr kadry reprezentacyjnej, której członkowie na przebiegnięcie nędznych 18 kilometrów, zużywają więcej niż godzinę?!

Z niecierpliwością oczekuję wyjaśnienia.

Wawrzyniec Żuławski

Wyjaśnienie jest proste: był to bieg jazdowy oraz... błąd drukarski.